

# Jerzy Bajda

---

## Interpretacja filozoficzno-teologiczna prawa osoby w świetle wypowiedzi papieskich

---

Studia nad Rodziną 12/1-2 (22-23), 99-112

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jerzy BAJDA

## INTERPRETACJA FILOZOFICZNO-TEOLOGICZNA PRAWA OSOBY W ŚWIETLE WYPOWIEDZI PAPIESKICH

Pojęcie osoby jako podmiotu praw pojawia się od początku w dokumentach Organizacji Narodów Zjednoczonych: w *Karcie Narodów Zjednoczonych* (1945), w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (1948), w *Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka* (1966) oraz w kolejnych deklaracjach i konwencjach dotyczących praw człowieka. A.F. Utz wykazuje, że „w dyskusjach o godności człowieka i jego prawach nawiązywano do filozofii personalistycznej”<sup>1</sup>. Autorzy podkreślają wpływ, jaki na treść *Powszechnej Deklaracji* wywarł J. Maritain, jeden z najwybitniejszych filozofów katolickich XX wieku. Maritain nie był jednak współredaktorem *Deklaracji* i nie tylko on przyczynił się do tego, że w tym Dokumencie znalazło się pojęcie „wrodzonej godności” osoby. Głównym redaktorem był R. Cassin, który pozostawał w kontakcie z ówczesnym nuncjuszem Stolicy Apostolskiej we Francji, którym był Giuseppe Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII. R. Cassin wyznał, że Roncalli w dużym stopniu inspirował treść *Powszechnej Deklaracji*<sup>2</sup>. Cassin uważał, że chrześcijaństwo wprowadziło w kulturę świata pojęcie godności o wymiarze uniwersalnym<sup>3</sup>. F. Mazurek streszcza zwięźle główne tezy filozofii Maritaina, które znalazły odbicie – częściowe – w *Powszechnej Deklaracji*. Maritaina koncepcja osoby wiąże się ściśle z jego koncepcją prawa naturalnego. Prawo naturalne tkwi w samej strukturze bytowej istot żyjących i po-

---

<sup>1</sup> Modernes Freiheitsethos und Menschenrechte, „Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie“ 70(1986), s. 5; za F. J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 142.

<sup>2</sup> Por. B.E. Bolte, *Les droits de l’homme et papauté contemporaine. Synthèse des textes*, Montreal 1975, s. 42.

<sup>3</sup> Religions et droits de l’homme, w: *Amicorum discipulorumque*, vol. IV, Paris 1972, s. 99.

siada walor metafizyczny. W odniesieniu do osoby ludzkiej dynamizm prawa naturalnego objawia się jako prawo moralne, stanowiące wewnętrzne prawo osoby. Człowiek istnieje w podwójnym wymiarze: jako jednostka, związana pewnymi koniecznościami ze światem materialnym, i jako osoba, która dzięki swej duchowości transcenduje świat materialny, jest zdolna do samookreślenia i samostanowienia. Fundamentalną zasadą prawa naturalnego jest „czyń dobro a unikaj zła”. Z zasady tej wynikają wszystkie prawa i obowiązki człowieka. Bycie osobą oznacza godność, która ma charakter absolutny i nienaruszalny. Stanowi ona uzasadnienie dla absolutnych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej. Według Maritaina w tej absolutnej godności osoby ludzkiej pojęcie prawa osoby jest głębsze niż pojęcie obowiązku, choć są to pojęcia korelatywne. „Jeśli człowiek jest moralnie zobowiązany do rzeczy koniecznych celem osiągnięcia swego przeznaczenia, to dlatego, że ma do tego prawo, ma prawo do rzeczy, aby zrealizować swe przeznaczenie”<sup>4</sup>. Jeśli chodzi o absolutny charakter praw człowieka, to Maritain wprowadza interesujące rozróżnienie między posiadaniem jakiegoś prawa i korzystaniem z niego. W aspekcie korzystania z prawa mogą się pojawić ograniczenia pochodzące z ogólnego porządku społecznego i wtedy takie prawo w aspekcie „korzystania” traci swój charakter absolutny. Mazurek polemizuje z tym poglądem, akcentując fakt powiązania i cechę komplementarności praw<sup>5</sup>.

Pojęcie godności ludzkiej miało głównie sens filozoficzny i teologiczny, a stało się po II Wojnie światowej także pojęciem prawnym, przede wszystkim pod wpływem filozofii Maritaina, autora książki „*Les droits de l’homme et la loi naturelle*”, zredagowanej w roku 1941, a wydanej w 1942. Filozof ten prowadził ożywioną działalność polityczną w czasie wojny, wzywając do ogłoszenia „Karty życia cywilizowanego”<sup>6</sup>. We wspomnianej książce pisał, że „jest to rodzaj rewolucji intelektualnej i moralnej, która domaga się od nas, aby przywrócić w filozofii prawdziwą naszą wiarę w godność osoby ludzkiej i jej prawa i aby odnaleźć autentyczne źródło tej wiary”<sup>7</sup>. W *Karcie Narodów Zjednoczonych* (1945) znajduje się echo tych słów: „My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane [...] przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej, w równe prawa mężczyzn i kobiet...”. To samo powtórzono we Wstępie *Powszechnej Deklaracji Praw*

---

<sup>4</sup> Por. F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, dz. cyt., s. 117; szerzej 112-118. F. Mazurek omawia dalej aspekt poznawczy prawa naturalnego, por. tamże, s. 118n.

<sup>5</sup> Tamże, s. 125.

<sup>6</sup> Tamże, s. 128.

<sup>7</sup> J. Maritain, *Oeuvres completes 1940-1963*, vol. IX, Paris 1975, s. 202.

*Człowieka*. F. Mazurek zwraca uwagę na fakt, że pojęcie wiary jest pojęciem teologicznym, a nie filozoficznym. Dla Maritaina – pisze Mazurek – „przywrócenie w filozofii prawdziwej wiary w wartość i godność osoby ludzkiej oznaczało wiarę w «imago Dei». W *Powszechnej Deklaracji* wyraźnie mówi się o wrodzonej godności osoby ludzkiej, ale nie stwierdza się *expressis verbis*, że z niej wynikają prawa człowieka. Dopiero w *Międzynarodowych Paktach Praw Człowieka* wyraźnie uznano, że prawa te «wynikają z przyrodzonej godności osoby ludzkiej»<sup>8</sup>.

Uczestnicząc w światowej Konferencji UNESCO w Meksyku 1947 roku, która miała przygotować przyszłą *Deklarację*, Maritain stwierdził, że w obliczu pluralizmu systemów filozoficznych i różnych światopoglądów, jest niemożliwe dojście do pełnej zgody na temat uzasadnień praw człowieka. Wyraźnie jednak stwierdził, że „podstaw praw człowieka należy szukać w godności osoby ludzkiej”<sup>9</sup>. Maritain uzasadniał, że w *Deklaracji* należy umieścić nie tylko prawa, ale także obowiązki człowieka i prawa rodziny<sup>10</sup>. Autorzy podkreślają, że pomimo wspomnianego pluralizmu zauważa się widoczny wpływ Maritaina na zbliżenie opozycyjnych stanowisk w redagowaniu *Deklaracji* i w dalszym ciągu koncepcja Maritaina jest najbardziej uniwersalna<sup>11</sup>. *Powszechna Deklaracja* stwierdza w Art. 1, że „wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować w stosunku do siebie w duchu braterstwa”.

R. Cassin wyjaśnia, że godności osoby ludzkiej stwierdzonej w *Deklaracji* nadano interpretację laicką (wrodzona godność), ale nie antyreligijną, „gdyż chodziło o takie jej sformułowanie, aby mogła być zaakceptowana przez wszystkie państwa o różnych religiach, ideologiach i tradycjach”<sup>12</sup>. Według tego autora formuła „w duchu braterstwa” wyraża w języku laickim zasadę ewangeliczną. Art. 1 wyraża więc zasadę, według której należy pojmować obowiązki człowieka. Osią aksjologiczną całej *Deklaracji* jest „wrodzona godność osoby ludzkiej”. Niektórzy z autorów uważają, że godność osoby

<sup>8</sup> F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, dz. cyt., s. 129.

<sup>9</sup> R. Sugranyes de Franch, Maritain. Human Rights and the United Nations, „Notes et Documents” 9(1984) janvier-juin, s. 114-123.

<sup>10</sup> Por. F.J. Mazurek, *Koncepcja praw osoby ludzkiej Jacquesa Maritaina i jej wpływ na Powszechną Deklarację Praw Człowieka*, w: *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, s. 240-251.; za: F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, dz. cyt., s. 129.

<sup>11</sup> F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, dz. cyt., s. 130.

<sup>12</sup> *Religions et droits de l’homme*, dz. cyt., s.99.

polega na wyposażeniu w rozum i sumienie<sup>13</sup>. W takim razie również wolność należy do tego wyposażenia, które współtworzy podstawę wrodzonej godności człowieka. Równa godność jest fundamentem równości wszystkich ludzi w zakresie przysługujących im praw. Mazurek uważa tę godność za fundamentalną, absolutną i nieutralną i tylko w takim rozumieniu jest ona podstawą praw osoby ludzkiej<sup>14</sup>.

Sformułowania przyjęte w *Powszechnej Deklaracji* nie stanowiły adekwatnego odbicia koncepcji Maritaina w aspekcie uzasadnienia praw osoby ludzkiej. Uzasadnienie powinno opierać się na prawie naturalnym. Pomimo zaistnienia tak zwanego renesansu prawa naturalnego nie było wśród zwolenników tego kierunku jednolitej orientacji. Istniała zwłaszcza duża rozbieżność między zwolennikami interpretacji jurystycznej i interpretacji moralnej. Miało to duże znaczenie praktyczne w sytuacjach, gdy należało rozstrzygać sprzeczności między prawem pozytywnym a prawem naturalnym. Maritain zdawał sobie sprawę z tego, że jego próba uzasadnienia praw osoby ludzkiej, implikująca istnienie Boga i *lex aeterna*, może napotkać na przeszkody w jej akceptacji. Podkreślał, że w filozofii racjonalizmu miejsce Boga zajęła Natura i Rozum, a w pozytywizmie prawnym – Fakt. Jeżeli przyjmie się, że Bóg nie istnieje, wtedy polityka oparta na zasadzie „cel uświęca środki” jest jedynie racjonalną polityką<sup>15</sup>. W interpretacji prawa naturalnego odrzucał błędy socjologizmu i ewolucjonizmu. Przednaukowa i przedfilozoficzna świadomość moralna wyprzedza wszelkie teorie i ideologie i pozwala dotrzeć do podstawowego poznania norm moralnych, które są niezależne od zmian kulturowych. Do tej najgłębszej warstwy świadomości należy odwoływać się w dążeniu do porozumienia międzyludzkiego. Aktualne ideologie i szkoły filozoficzne stanowią jedynie przeszkodę dla porozumienia. Zgoda rozbija się o różnice metafizyczne dzielące systemy myślowe i tradycje. „Maritain podaje, że na jednym z posiedzeń, na którym prowadzono dyskusję o prawach człowieka, ktoś wyraził zdziwienie, że ludzie różnych przeciwnych i zwalczających się orientacji ideologicznych porozumieli się w sprawie wstępnego projektu listy praw człowieka. Na to zdziwienie odpowiedziano: «Tak, zgadzamy się, jednakże pod warunkiem, że nikt nie będzie nas pytał dlaczego»”<sup>16</sup>. Maritain,

---

<sup>13</sup> Dosłownie: „According to article 1, human dignity is composed of two essential elements: conscience and reason” – J. Thot, *Human dignity and Freedom of Conscience*, “World Justice” 10(1968-1969), n.2, s. 204.

<sup>14</sup> F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, dz. cyt., s. 144.

<sup>15</sup> *Religions et droits de l’homme*, dz. cyt., s. 122 n.

<sup>16</sup> J. Maritain, *L’Homme et l’Etat*, s. 568; za: F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, dz. cyt., s. 95.

pomimo to, prowadził refleksję w kierunku wyznaczonym przez owo pytanie „dlaczego” i echo tej refleksji znalazło się w konkluzjach przedstawionych dla Komisji Praw Człowieka w 1947. Próbował uzyskać „konsensus” ponad istniejącymi różnicami ideologicznymi „na podstawie doświadczenia moralnego ludzkości i ontycznej struktury osoby ludzkiej”<sup>17</sup>.

W problemie uzasadnień praw i obowiązków pytanie „dlaczego” ma istotne znaczenie i w konstruowaniu adekwatnej teorii prawa i moralności wymusza ono dociekanie aż do uchwycenia „racji ostatecznych”, a przynajmniej „racji wystarczającej”. Jest zrozumiałe, że w dokumencie o charakterze pragmatycznym, pokazującym kierunek istnienia konieczny dla ocalenia bytu narodów, wywód na temat uzasadnienia takich czy innych obowiązków mógłby się okazać nieskuteczny, a przynajmniej niefunkcjonalny. Ale jeżeli nawet w dokumencie politycznym taki wywód byłby niekonieczny, to tego rodzaju refleksja jest konieczna dla człowieka jako istoty rozumnej. Możemy sobie zadać pytanie, jaka jest w gruncie rzeczy wewnętrzna logika *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* i czy – niezależnie od ważnej funkcji politycznej – dokument ten może satysfakcjonować normalnego, myślącego człowieka? Wydaje się, że konstrukcja logiczna tego dokumentu nawiązuje do ducha pozytywizmu prawnego, pomimo umieszczenia w tekście pewnych pojęć wypracowanych w filozofii personalistycznej, zwłaszcza J. Maritaina. Dla zrozumienia ducha dokumentu jest istotne uchwycenie siły i kierunku motywacji zawartej w Preambule. Otóż w tej Preambule pewne stwierdzenia mają charakter stwierdzenia faktów, na przykład faktów historycznych (n. 1, 2), faktów pozytywno-prawnych (n. 5, 6), lub aksjomatów pełniących rolę postulatów bezpośrednio oczywistych, lecz raczej teoretycznych (n. 3, 4, 7). Z tego zestawienia twierdzeń nie wynika żaden kategoriyczny postulat moralny, zmuszający narody względnie państwa do przyjęcia takiej linii działania, która wykluczyłaby na przyszłość powtórzenie się tragedii rządów totalitarnych. Być może jest to nieunikniona słabość tego typu dokumentów, które są konieczne jako świadectwo sumienia, a zarazem całkowicie nieskuteczne, zredukowane do poziomu czystej deklaracji.

Niewątpliwie kluczową rolę w Dokumencie pełnią takie pojęcia jak „wrodzona godność” oraz „godność i wartość osoby ludzkiej” (Wstęp czyli Preambuła), ale zarazem te pojęcia są narażone na dowolną interpretację, ze względu na to, że każdy będzie podchodził do tekstu ze stanowiska takiej filozofii czy ideologii, jaką wyznaje. To, że Narody Zjednoczone wyraziły w swojej *Karcie* (1945) „wiarę w podstawowe prawa człowieka, w godność i wartość osoby ludzkiej”, nie stanowi dostatecznego argumentu dla tych, któ-

<sup>17</sup> F.J. Mazurek, Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka, dz. cyt., s. 95.

rzy w polityce nie kierują się wiarą (nawet rozumową), lecz pragmatyzmem. Poważnym brakiem Dokumentu jest brak ścisłej definicji kluczowych pojęć, takich jak „godność i wartość osoby” i jaki jest związek ontyczny między godnością a wolnością i czy rozumność i sumienie budują godność czy też służą potwierdzeniu godności osoby i realizacji jej powołania w duchu odpowiedzialności. Odnoszę więc wrażenie, że Dokument jest ubogi w sensie etycznym i być może jest to skutek koniecznych kompromisów podyktowanych potrzebą uzyskania „konsensu” ponad pluralizmem filozoficznym.

Należy obecnie spojrzeć na „prawa osoby” w świetle niektórych wypowiedzi papieskich. Sięgnijmy do nieprzedawnionej mądrości Piusa XII. W encyklice *Summi Pontificatus* zawarł wszystko, co było potrzebne ówczesnemu światu, aby można było przywrócić ład odpowiadający godności człowieka i przeznaczeniu narodów. Pius XII odrzucił zdecydowanie porządek światowy oparty na czysto laickiej, „humanistycznej” koncepcji ładu prawnego. Pisał: „Kiedy zaprzecza się zależności ludzkich praw od prawa Boskiego, gdzie odwołuje się jedynie do jakiejś niepewnej idei autorytetu czysto ludzkiego i ubiega się o autonomię, która opiera się tylko na moralności utylitarystycznej, wtedy samo prawo ludzkie w swoim zastosowaniu traci moralną siłę, która jest istotnym warunkiem jego uznania i by mogło wymagać ofiary” (n. 55). Papież ten w orędziu radiowym w wigilię Bożego Narodzenia 1941 roku, komentując okropności wojny, powiedział: „Gdy się bada przyczyny tych dzisiejszych ruin, wobec których oglądająca je ludzkość staje niepewna, słyszy się nieraz twierdzenie, jakoby chrześcijaństwo sprzeniewierzyło się swemu posłannictwu [...] Spójrzmy w głębię sumienia nowoczesnego społeczeństwa, szukajmy korzenia: gdzież on się krzewi? [...] Nie możemy zamykać oczu na smutny widok stopniowej dechrystianizacji jednostek i społeczeństw, która od rozluźnienia obyczajów przeszła do osłabienia i do otwartego zaprzeczania prawdy i sił, przeznaczonych dla oświecenia umysłów w kwestii dobra i zła, dla umacniania życia rodzinnego, życia prywatnego, życia państwowego i publicznego. Jakaś bezideowość, jakby szerząca się zaraza, tak dotknęła różne ludy Europy i świata całego, i spowodowała w duszach taką pustkę moralną, iż żadne namiastki religijne czy mitologiczne, narodowe czy międzynarodowe nie zdołają jej wypełnić” (n. 5). Tenże Papież w orędziu w Wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku powiedział: „Stosunki międzynarodowe i ład wewnętrzny są ściśle ze sobą powiązane” (n. 3). Potem zwięźle przedstawił „Godność i prawa osoby ludzkiej”, stwierdzając na wstępie: „Každy, kto pragnie, by gwiazda pokoju weszła i zatrzymała się nad ludzkością, niech ze swej strony współpracuje nad tym, by przywrócić osobie ludzkiej tę godność, jaką Bóg obdarzył ją w zaraniu stworzenia” (n. 27). W końcu Pius XII wzywa

do uroczystego ślubowania, które oznaczałoby całkowite, ponowne zwrócenie się ku Bogu, w modlitwie, „wzywając zesłania Ducha Świętego, który uwolniłby świat od potopu gwałtu i terroru” (n. 41). Najwyższy Pasterz Kościoła wskazuje więc źródło zła i podaje środki zaradcze, adekwatne do choroby, na którą cierpi ludzkość. Pius XII w orędziu z roku 1944, daje znakomity wykład na temat istoty demokracji zdolnej zbudować świat pokoju, a przede wszystkim podkreślając rolę Kościoła w tym względzie. Píše: „Kościół pełni swoją misję w świecie poszukującym lepszych i doskonalszych form demokracji, głosząc najwyższe i najbardziej konieczne orędzie, jakie jest możliwe: o godności człowieka, wezwanie do stania się dziećmi Boga.” (n. 84). Tenże Papież w orędziu na Boże Narodzenie 1956 roku przypomni, że „nowoczesna demokracja będzie musiała załamać się wszędzie tam, gdzie nie odwoła się lub nie będzie w stanie odwołać się do moralnego poczucia odpowiedzialności poszczególnych obywateli. Ale nawet gdyby chciała to uczynić, nie osiągnie pozytywnych owoców, ponieważ nie wywoła oddźwięku tam, gdzie zrozumienie autentycznej istoty człowieka i poczucie godności oraz granic natury ludzkiej nie są nadal żywe wśród ludu. Chcąc zapobiec złu przeprowadza się wielkie przemiany ustrojowe o wymiarach nierządno zbyt rozległych, względnie opartych o błędne założenia: ale reforma instytucji nie jest tak nagląca jak reforma obyczajów. Ta zaś ostatnia nie może mieć miejsca bez oparcia o prawdziwą rzeczywistość człowieka, której nauczyć się można patrząc z nabożną pokorą na żłóbek betlejemski”.

Papież Jan XXIII w encyklice *Pacem in terris* daje obszerny wykład na temat warunków i moralnej struktury pokoju, tak wciąż upragnionego przez ludzkość. Nikt nie może mieć wątpliwości, że pokój opiera się na „porządku ustanowionym przez Boga” (PT 1). Człowiek, stworzenie Boże, pozostaje w podwójnej relacji do tego „porządku”: człowiek istnieje w świecie uporządkowanym mocą prawa Bożego, a zarazem jest podmiotem tego prawa, które w nim objawia się jako prawo moralne, prawo sumienia (por. PT 4-5). Jest to prawo, które istnieje wewnątrz człowieka, także w tym znaczeniu, że z samej natury człowieka wynikają pewne prawa i obowiązki związane ściśle z jego godnością, w szczególności sposób wywyższoną w darze Odkupienia (por. PT 9-10). To samo prawo rozstrzyga o ludzkim (moralnym) charakterze relacji społecznych (por. PT 6-7). Cały porządek moralny opiera się na tym, że człowiek jest osobą i podmiotem praw i obowiązków, w których wyraża się prawda jego człowieczeństwa. W tych pierwszych paragrafach widać elementy filozofii personalistycznej, choć obserwuje się także pragnienie dialogu ze „światem” na gruncie obiektywnej obserwacji porządku ustanowionego dla



świata. Ten porządek pochodzi od Stwórcy, więc Autor encykliki nie przechodzi na stanowisko laicko-humanistyczne, lecz trzyma się gruntu Ewangelii.

Jan Paweł II w 30-tą rocznicę ogłoszenia *Powszechnej Deklaracji*, w orędziu do Sekretarza Generalnego Kurta Waldheima 2 grudnia 1978, stawia problem na właściwym poziomie pisząc: „Uroczysta okoliczność, jaką jest trzydziesta rocznica ogłoszenia *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, daje Stolicy Apostolskiej okazję ponownego ukazania światu i narodom swego nieustannego zainteresowania i troski o podstawowe prawa człowieka, które w jasny sposób zostały sformułowane w samej Ewangelii”<sup>18</sup>. To zdecydowane postawienie praw człowieka na gruncie Ewangelii pozwala równocześnie skompletować listę praw człowieka, o które Papież się upomni: „Któż może zaprzeczyć, że dzisiaj indywidualne osoby i władze państwowe bezkarnie łamią podstawowe prawa człowieka, takie jak prawo do narodzenia się, do życia, do odpowiedzialnej prokreacji, prawo do pracy, pokoju, wolności i sprawiedliwości społecznej, prawo do współuczestniczenia w podejmowaniu decyzji dotyczących ludzi i narodów?”<sup>19</sup>. W omawianym orędziu Jan Paweł II mocniej akcentuje te prawa, które są deptane przez reżimy bezbożne i totalitarne, tak, że bardzo wysoko podnosi wartość wolności osobowej, która „jest najbardziej widoczną cechą człowieczeństwa; jest źródłem, z którego płynie godność ludzka; jest wzniosłym znakiem obrazu Bożego w człowieku” (KDK 17). Została nam dana i udzielona jako nasze własne powołanie”<sup>20</sup>.

Mocny akcent został też położony na relacji łączącej osobę ludzką z Bogiem. Jest to radykalne odrzucenie laickiego humanizmu: „Według ludzi wierzących najlepiej można przyczynić się do umocnienia świadomości, że każda istota ma swe przeznaczenie i do zdania sobie sprawy, że wszelkie prawa wywodzą się z godności ludzkiej głęboko związanej z Bogiem, pozwalając, by Bóg przemawiał do człowieka [...] Mam tu na myśli sprawę swobody wiary religijnej, która jest podstawą wszystkich innych swobód i jest nierozzerwalnie związana z nimi wszystkimi ze względu na samą godność przysługującą osobie ludzkiej”<sup>21</sup>. Oprócz podkreślenia samej wolności osobowej i doniosłości swobody wiary religijnej, godne uwagi jest wprowadzenie nowego „prawa osoby” to jest „prawa do narodzenia się”. W kontekście rozwijającej się problematyki etycznej i biotycznej, sformułowanie to ma dwie warstwy znaczeniowe. Pierwsza warstwa, to odrzucenie wszelkich zamachów na życie

---

<sup>18</sup> Jan Paweł II, *Nauczanie Społeczne 1978-1979*, Warszawa 1982, s. 50.

<sup>19</sup> Tamże, s. 51.

<sup>20</sup> Tamże, s. 52.

<sup>21</sup> Tamże.

poczęte, które uniemożliwiają narodzenie się poczętego dziecka. Druga warstwa sięga głębiej w sens egzystencjalny „bycia narodziłym”, bycia „kimś zrodzonym”. To znaczenie stoi u podstaw odrzucenia wszelkich manipulacji płodnością, które usiłują pominąć własną i wyłączną rolę małżeństwa w zainicjowaniu poczęcia człowieka i prowokują genezę życia właśnie w środowisku laboratoryjnym, z którym kojarzy się „produkcja” człowieka. Także to „prawo człowieka” wyjaśnia się poprzez szczególną bliskość z Bogiem, mianowicie poprzez absolutną zależność istnienia ludzkiego od aktu stwórczego. Szczególna godność człowieka jako istoty rodzącej się polega na tym, że sam tylko Bóg rozporządza autorytetem władnym zdecydować o zaistnieniu człowieka. Małżonkowie działają jedynie jako słudzy Bożego planu w kontekście Sakramentu. Widać z tego orędzia, że Jan Paweł II od początku prezentuje się jako obrońca równocześnie osoby ludzkiej i rodziny, jako niezastąpionego środowiska „komunii osób”, strzegącego tajemnicy osoby w jej relacji do Boga. Jest to ważny element prawdy antropologicznej, który jest niestety nieobecny w dokumentach redagowanych w duchu laickim.

Do problemu praw człowieka nawiązał Jan Paweł II w czasie wizyty w siedzibie ONZ, 2 października 1979. W wygłoszonym tam przemówieniu zaakcentował potrzebę „wrażliwości na duchowy wymiar ludzkiej egzystencji”<sup>22</sup>, jak też w ogóle na konieczność integralnego rozumienia natury ludzkiej. Cywilizacja powinna zabezpieczyć „obiektywne prawa ludzkiego ducha, ludzkiego sumienia, ludzkiej twórczości, a zarazem stosunku człowieka do Boga”<sup>23</sup>. Wyraźnie daje znać o sobie wizja antropologii przedstawionej w encyklice *Redemptor hominis*. Mocny akcent pada także na konieczność ochrony praw wszystkich dzieci świata<sup>24</sup>. W przemówieniu do Organizacji Państw Amerykańskich (6 października 1979) Jan Paweł II akcentuje potrzebę odwoływania się do prawdziwej antropologii, która rzuca światło na znaczenie takich pojęć jak sprawiedliwość, pokój, rozwój, solidarność, prawa człowieka. Pojęcia te mogą zostać umniejszone lub zdegradowane, jeśli się je podda wpływowi jakiejś „stronniczej i sekciarskiej cenzury ideologicznej”. Jako podmiot praw należy zawsze mieć na myśli osobę ludzką widzianą w jej integralnej prawdzie, „jako stworzoną na obraz i podobieństwo Boże i przeznaczoną do życia wiecznego”<sup>25</sup>. Jan Paweł II często korzystał ze sposobności, aby rzucić światło antropologiczne i teologiczne na całą bogatą dziedzinę praw człowieka. Pewnego rodzaju syntezę swojego rozumienia zagadnienia

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 318.

<sup>23</sup> Tamże, s. 321.

<sup>24</sup> Tamże, s. 323.

<sup>25</sup> Tamże, s. 361.

praw człowieka przedstawił w dniu 17 maja 2003 roku, z okazji otrzymania tytułu doktora *honoris causa* na uniwersytecie La Sapienza<sup>26</sup>. Pierwszą sprawą, na którą położył nacisk w swoim przemówieniu, była „niezrównana godność osoby ludzkiej” wypływająca z aktu stworzenia. „W swej działalności kierowałem się zasadą, że osoba ludzka, taka, jaką stworzył Bóg, jest fundamentem i celem życia społecznego, któremu prawo winno służyć. [...] Idee, że człowiek stanowi centrum systemu prawnego, bardzo trafnie wyraża klasyczna formuła: *hominum causa omne ius constitutum est*. Znaczy to, że prawo jest prawem w takiej mierze, w jakiej jego fundamentem jest człowiek i prawda o nim. [...] Istotą prawdy o człowieku jest właśnie to, że został on stworzony na obraz i podobieństwo Boże” (nr. 3). Papież przypomniał, że to Kościół pierwszy wypracował swą doktrynę o „prawach człowieka”, „których źródłem nie jest państwo czy jakakolwiek inna ludzka władza, lecz sama osoba. Władza publiczna zatem powinna te prawa «uznać, szanować, uzgadniać, chronić i szerzyć» (por. PT 3). Jan Paweł II stwierdza, że Kościół „przychylnie odnosi się do *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (por. PiT 144) [...] Nie da się zaprzeczyć, że *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* z roku 1948 nie wspomina o antropologicznych i etycznych podstawach praw, które proklamuje. W tej dziedzinie „Kościół Katolicki (...) wnosi niezastąpiony wkład, głosi bowiem, że źródło godności i nienaruszalności praw człowieka znajduje się wyłącznie w jego transcendentnym wymiarze. [...] Kościół uważa, że właśnie uznanie antropologicznego i etycznego fundamentu praw człowieka jest najlepszym zabezpieczeniem przed wszelkimi formami ich łamanie i naruszania” (n. 4). W swoim przemówieniu Papież podkreślił znaczenie prawa do życia i prawa wolności religijnej, upomniał się o ochronę dzieci poczętych i o ochronę praw rodziny (nr 5-6).

Przemawiając do Papieskiej Akademii Nauk, Jan Paweł II stwierdził, że „Jedyna istota na ziemi, której Bóg pragnął dla niej samej, posiada godność wynikającą z jej natury duchowej, w której dostrzec można znamię Stwórcy, jako że człowiek został stworzony «na Jego Obraz i podobieństwo» (Rdz 1,26) i obdarzony najwyższymi zdolnościami, jakie może posiadać stworzenie: rozumem i wolą. Zdolności te pozwalają mu decydować swobodnie o sobie i nawiązywać łączność z Bogiem, aby odpowiedzieć na Jego wezwanie i urzeczywistnić samego siebie zgodnie z własną naturą”<sup>27</sup>. W Przesłaniu z okazji 50. rocznicy *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* Jan Paweł II

<sup>26</sup> Jan Paweł II, Misją Papieża jest obrona praw człowieka, L’ORpol 2003, nr 10, s. 33-35.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, Aby głębiej zrozumieć tajemnicę Boga, człowieka i stworzenia, L’ORpol. 1999, n. 2, s. 48-49.

jednoznacznie upomniał się o pogłębienie świadomości moralnej społeczeństw przez odwołanie się do antropologicznych i etycznych podstaw tych praw. Napisał: „Chociaż pięćdziesiąt lat temu kontekst polityczny okresu powojennego nie pozwolił Autorom *Deklaracji* oprzeć jej na określonym fundamencie antropologicznym i na jednoznacznych normach moralnych, wiedzieli oni dobrze, że zasady w niej zawarte szybko stracą wartość, jeżeli społeczność międzynarodowa nie dołoży w przyszłości starań, aby zakorzenić je w różnych tradycjach narodowych, kulturowych i religijnych. Być może to właśnie zadanie musimy podjąć teraz, aby dochować wierności ich wizji i ocalić jej jednolitość, rozwinąć upragnioną różnorodność w realizacji swobód ogłoszonych przez *Deklarację*, a zarazem zapewnić powszechność i nierozdzielność praw, które są z nim związane”<sup>28</sup>.

W przemówieniu do Korpusu Dyplomatycznego<sup>29</sup> jeszcze raz podkreślił powszechny i nierozdzielny charakter praw człowieka, a nadto przypomniał, że historia nie może się toczyć bez Boga: „W pewnym sensie od tej nieusuwalnej więzi między Bogiem a ludzką wspólnotą zależy przyszłość społeczeństw, jak bowiem powiedziałem podczas mej wizyty w siedzibie Parlamentu Europejskiego 11 października 1988 roku, «człowiek tam, gdzie przestaje szukać oparcia w wartości wobec siebie transcendentnej, ponosi ryzyko, że stanie się ofiarą nieograniczonej samowoli władzy i pseudoabsolutów, które go niszczą» (n. 4)<sup>30</sup>. Nagłące wezwanie do poszanowania praw człowieka i pogłębienia refleksji nad ich znaczeniem zawiera orędzie na Światowy Dzień pokoju 1 stycznia 2000 r.<sup>31</sup> Papież przypomina w nim prawdę, że ludzkość została powołana, aby stać się jedną rodziną i ukazuje poważne implikacje etyczne, jakie stąd wynikają. Głosi, że „Pilniejsza niż w przeszłości jest dziś konieczność kształtowania wrażliwości na uniwersalne wartości moralne, aby można było stawić czoło problemom współczesności, których powszechny charakter wynika stąd, że nabierają one wymiarów ogólnoświatowych”<sup>32</sup>. Potrzebny jest więc dialog, którego podstawą byłoby „Uniwersalne prawo moralne wpisane w serce człowieka. Tylko w ten sposób można iść ku przyszłości „drogą zgodną z Bożym zamysłem”<sup>33</sup>. W tej wypowiedzi Papież odwołał się do

---

<sup>28</sup> Jan Paweł II, Oby wszyscy odkryli miłość Ojca wszechświata. Przemówienie do korpusu dyplomatycznego (11.01.1999), L'ORpol 1999, nr 3, s. 11-12.

<sup>29</sup> Tamże, s. 13-15.

<sup>30</sup> Tamże, s. 15.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju (1.01.2000), L'ORpol 2000, nr 1, s.4-9.

<sup>32</sup> Tamże, s. 8.

<sup>33</sup> Tamże, s. 8.

fundamentalnego przemówienia w ONZ-cie 5 października 1995 r.<sup>34</sup> dającego wskazania dla całościowej reorientacji prac Organizacji Narodów Zjednoczonych w oparciu o pogłębioną filozofię osoby i kultury, jak też filozofię praw narodów odpowiadającą mądrości Bożej ukrytej w stworzeniu, a w końcu w oparciu o światło płynące z tajemnicy rodziny. To przemówienie było wielkim snopem światła oświecającym ciemności świata pod koniec XX wieku, niestety Narody Zjednoczone nie chciały pójść za tym światłem. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna z większą stanowczością bronić ludzkiej godności, o co upomina się Sekretarz Watykanu do spraw stosunków z państwami, abp. Dominique Mamberti<sup>35</sup>. Do pogłębionej refleksji nad podstawami praw człowieka wzywał wybitny filozof Francesco D'Agostino w artykule zatytułowanym „Paradoksy praw człowieka”<sup>36</sup>.

Sytuacja światowa jest bowiem skomplikowana, na co zwraca uwagę Mary Ann Glendon, ambasador USA przy Stolicy Apostolskiej<sup>37</sup>. Pani Ambasador komentowała wystąpienie Benedykta XVI w czasie kwietniowej wizyty w ONZ w Stanach Zjednoczonych. Stwierdziła, że Papież Benedykt kontynuując linię Jana Pawła II, podkreśla znaczenie przesłanek etycznych u podstaw debaty nad prawami człowieka, czyli wiąże prawa człowieka z ideą sprawiedliwości. Obserwuje się jednak tego typu zjawisko, że im bardziej wzrasta powaga międzynarodowa praw człowieka, tym bardziej obserwuje się walkę o to, by je wykorzystać dla partykularnych celów. W swoim komentarzu pani Ambasador ukazała pewne wyzwania, jakie pojawiły się przed kościelną doktryną praw człowieka. Są to: relatywizm kulturalny, pozytywizm, wybiórczość, pojawienie się tzw. „nowych praw” pretendujących do prawnej ochrony, indywidualistyczna, a raczej hiper-indywidualistyczna interpretacja osoby jako podmiotu praw, rozluźnienie więzi między prawem i odpowiedzialnością, wreszcie agresywny sekularyzm.

Do tematu praw człowieka w sposób zasadniczy podszedł bp. Giampaolo Crepaldi, Sekretarz Papieskiej Rady *Iustitia et Pax*, dowodząc, że prawa człowieka powinny być zakorzenione w prawie naturalnym<sup>38</sup>. Nieco pod innym kątem prowadzi refleksję nad prawami człowieka O. Guido Miglietta

---

<sup>34</sup> Jan Paweł II, Od praw człowieka do praw narodów, L'ORpol 1995, nr 11-12, s. 4-9.

<sup>35</sup> Santa Sede: Le Nazioni Unite devono promuovere il rispetto per la dignità umana, -Zenit 2 października 2007.

<sup>36</sup> Zenit 4 listopada 2007.

<sup>37</sup> Na spotkaniu w Rimini 27 sierpnia 2008. w wykładzie na temat: „Giustizia e diritti umani”, Zenit 28 sierpnia 2008.

<sup>38</sup> Per difendere i diritti umani occorre «ancorarli» alla legge naturale, Zenit 30 września 2008.

O.S.J., wykładowca na Papieskiej Uczelni *Regina Apostolorum*<sup>39</sup>. Zastanawia się bowiem, pod jakim warunkiem formuła praw człowieka zachowa walor globalny, biorąc pod uwagę przemiany mentalności typu „postmodernistycznego”. Na nieco szerszej płaszczyźnie wątek dyskusji podejmuje Marguerite Peeters, dyrektor „Instytutu Dynamiki Dialogu Interkulturowego”, zajmująca się głównie analizą tak zwanej zachodniej kultury w kontekście procesów globalizacji. Niedawno udzieliła agencji Zenit wywiadu na temat jej ostatniej publikacji pt. „Polityczne konsekwencje zachodniej rewolucji kulturalnej”<sup>40</sup>. Konsekwencje rewolucji omówione przez panią Marguerite Peeters ujawniają swoją negatywną stronę zwłaszcza w odniesieniu do problematyki praw człowieka. Wszystko, co było w tradycji zachodniej ostoją jakiejś stabilności kulturowej i politycznej, a zwłaszcza etosu społecznego, zostało właściwie zburzone lub tak przeinterpretowane, że przekaz etyczny, stanowiący podstawę kultury praw człowieka, musi zawisnąć w powietrzu. Przede wszystkim po zadekretowaniu „śmierci Boga” rozsypała się cała prawda antropologiczna, tracąc swój właściwy punkt odniesienia. Należało by więc zacząć budować wszystko od początku. Ale kto to potrafi?

Bardziej szczegółowa analiza dotycząca naszego zagadnienia znajduje się w nieco wcześniejszej publikacji pani Peeters. Jest to broszura pt. „Nowa etyka globalna. Wyzwania dla Kościoła”<sup>41</sup>. Pani Peeters omawia wszystkie płaszczyzny życia społecznego i politycznego, poddane działaniu rewolucji kulturalnej, pokazując jej totalitarny charakter, zwrócony przeciwko wszystkiemu, co da się pojąć jako „obiektywnie słuszne”, „naturalne”, „odpowiadające godności człowieka”. Wszystkie pojęcia moralne zostały zmienione i poddane nadrzędnej zasadzie „swobodnej interpretacji”. W tym zawirowaniu rewolucyjnym również prawa człowieka nie mogły ocalić swej tożsamości. Autorka pisze: „Kiedy w roku 1948 została zredagowana *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, zachodnia kultura jeszcze uznawała istnienie jakiegoś ładu danego dla ludzkości. Art. 1 *Deklaracji* głosi, że «wszyscy ludzie *rodzą się* wolni i równi w godności». Tekst mówi o godności ludzkiej tkwiącej wewnątrz (inerente) we wszystkich członkach rodziny ludzkiej. [...] W 1948 roku pojęcie uniwersalności było niepodzielnie związane z uznaniem istnienia takich praw. Uniwersalność posiadała wymiar transcendentny, i w konsekwencji, implikacje moralne”. Tak było 60 lat temu. A teraz? Pani Peeters pisze: „Uniwersalne prawa ludzkie stały się autonomiczne (zostały uwolnione) od wszelkiego odniesienia do obiektywnej i transcendentnej

<sup>39</sup> Diritti umani come percorso etico globale, Zenit 14 września 2008.

<sup>40</sup> Le conseguenze politiche della rivoluzione culturale, Zenit 5 września 2008.

<sup>41</sup> La Nuova Etica Globale, Bruksela 2006.

normy. Z tego rozbitcia wyłoniła się zasada czysto immanentna – prawa wyboru. Etyka postmodernistyczna domaga się prawa używania indywidualnej wolności przeciw prawu naturalnemu, przeciw tradycji i przeciw objawieniu Bożemu<sup>42</sup>. Autorka pokazuje bardziej szczegółowo, w jaki sposób ta „nowa etyka” uderza w prawa człowieka a zwłaszcza w prawa rodziny. Jest to widoczne w polityce ONZ i Unii Europejskiej<sup>43</sup>.

Podsumowując należy powiedzieć, że dokumenty prawa międzynarodowego pozbawione głębszych przesłanek antropologicznych i etycznych, narażone są na to, że wskutek różnych manipulacji uzyskają sens przeciwny od pierwotnie zamierzonego. Po drugie, należy nadal pracować nad pogłębieniem podstaw teoretycznych wszelkich tego typu dokumentów idąc za wskazaniami Magisterium Kościoła, zwłaszcza nauczania ostatnich Papieży. Po trzecie, prawdziwy dialog ze światem toczy się nie na płaszczyźnie doktryn polityczno-prawnych, lecz na płaszczyźnie ewangelizacji.

#### **Fr Jerzy Bajda: Philosophical and theological interpretation of the personal right in the light of papal declarations**

The conception of a person as the subject of rights appears in the Universal Declaration of Human Rights. Although the document contains conceptions worked out on the basis of personalistic philosophy, its logical construction makes reference to the spirit of legal positivism. The Magisterium of the Church points, as best seen in the teachings of the Popes of the second half of the 20<sup>th</sup> century, to the necessity of respecting the order established by God as a condition of respecting human rights, and insists that the complete list of those rights can be formulated on the ground of the Gospel. It calls for deepening the theoretical foundations of such documents since these, when deprived of deeper anthropological and ethical premises, are exposed to manipulation that gives them the meaning contrary to the originally intended.

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 14-15.

<sup>43</sup> Zob. J. Klein, The UN KO's Human Rights, FrontPageMagazine.com June 25, 2007.